

NASZ PRZYJACIEL

Dodatek do „Drwęcy”.

Rok III.

Nowemiasto, dnia 19 kwietnia 1930.

Nr. 16

Na pierwsze święto Wielkanocne.

EWANGELJA,

napisana u św. Marka, rozdział 16, wiersz 1—7.

Onego czasu Marja Magdalena i Marja Jakubowa i Salome nakupiły wonnych olejków, aby, przyszedłszy, namazały Jezusa. A bardzo rano pierwszego dnia z Szabatów przyszły do grobu, gdy już weszło słońce i mówiły między sobą: kto nam odwali kamień od drzwi grobowych? A spojrzawszy, obaczyły odwalony kamień, albowiem był bardzo wielki. A wszedłszy w grób, ujrzały młodzieńca, siedzącego po prawej stronie, ubranego w szatę białą i zdumiały się, który im rzekł: Nie lękajcie się! Jezusa szukacie Nazareńskiego ukrzyżowanego. Wstał, nie masz Go tu; oto miejsce, gdzie Go położono. Ale idźcie, powiedzcie uczniom Jego i Piotrowi, iż was uprzeda do Galilei. Tam Go oglądacie, jakom wam powiedział.

Na drugie święto Wielkanocne.

EWANGELJA,

napisana u św. Łukasza, rozdział 24, wiersz 13—35.

A oto dwóch z nich tegoż dnia szli do miasteczka, które było na sześćdziesiąt stajów od Jeruzalem, na imię Emaus. A ci rozmawiali z sobą o tem wszystkim, co się było stało. I stało się, gdy rozmawiali i społu się pytali i sam Jezus, przybliżywszy się, szedł z nimi. A oczy ich były zatrzymane, aby Go nie poznali. I rzekł do nich: Cóż to są za rozmowy, które, idąc, macie między sobą, a jesteście smętni. A odpowiadając jeden, któremu imię Kleofas, rzekł Mu: Tyś sam gościem w Jeruzalem, a nie wiesz, co się w niem w te dni działo? Którym on rzekł: Co? I rzekli: O Jezusie Nazareńskim, który był mąż prorok, potężny w uczynku i mowie przed Bogiem i wszystkim ludem, a jako przedniejsi kapłani i przełożeni nasi wydali Go na skazanie na śmierć i ukrzyżowali Go. A myśmy się spodziewali, iż On miał odkupić Izraela; a teraz nad to wszystko dziś trzeci dzień jest, jako to się stało. Ale i niewiasty niektóre z naszych przestraszyły nas, które prze-

dedniem były u grobu, a nie znalazłszy ciała Jego, przyszły, powiadając, iż i widzenie snielskie widziały, którzy powiadają, iż żyje. I poszli niektórzy z naszych do grobu i tak znalazły, jako niewiasty powiadały, ale Samego nie znaleźli. A On rzekł do nich: O głupi, a leniwego serca ku wierzeniu temu wszystkiemu, co powiedzieli prorocy! Iżaż nie było potrzeba, aby to był cierpiał Chrystus i tak wszedł do chwały Swojej? A począwszy od Mojżesza i wszystkich proroków, wykladał im we wszystkich pismach, co o Nim było. I przybliżyli się ku miasteczku, do którego szli, a On okazał, jakoby dalej miał iść. I przymusili go, mówiąc: Zostań z nami, boć się ma ku wieczoru i dzień się już nachylił. I wszedł z nimi. I stało się, gdy siedział z nimi u stołu, wziął chleb i błogosławił i łamał i podawał im. I otworzyły się oczy ich i poznali Go, a On zniknął z oczu ich. I mówili między sobą! Iżali serce nasze nie pałało w nas, gdy mówił w drodze i pisma nam otwierał? A wstawszy, teje godziny wrócili się do Jeruzalem i znaleźli zgromadzonych jedenaście i tych, którzy z nimi byli, powiadających, iż wstał Pan prawdziwie i ukazał się Szymonowi. A oni powiadali, co się działo w drodze i jako Go poznali w łamaniu chleba.

Zmartwychwstanie Chrystusowe bodźcem do naszego duchowego zmartwychwstania.

Niedawno, bo trzeci dzień temu, w wielki piątek, staliśmy pod krzyżem Pana Jezusa i ze łzami w oczach patrzyliśmy na straszne cierpienia Syna Bożego, poniesione za nas i za grzechy całego świata. Dzisiaj stoimy nad otwartym, a próżnym grobem Zbawiciela, a pełni wesela wołamy: „Alleluja, radujmy się, Chrystus zmartwychwstał, zmartwychwstał prawdziwie!” A radujemy się dlatego, bo wszelkie wysiłki żydów, ażeby uniemożliwić zmartwychwstanie Pańskie, a zarazem ogłosić, iż on wcale nie powstał z martwych, spełzły na niczem.

Przypomnijmy sobie, jak to żydzi skwapliwie prosili Piłata, ażeby grób, gdzie Józef z Arymatei i Nikodem wraz z pobożnemi niewiastami złożyli ciało Pańskie, zapieczętowano urzędową pieczęcią, jak gorąco prosili i postarali się u Piłata, że tenże straż wojskową postawił przed grobem, ażeby uniemożliwić Apostołom wykradzenie ciała Zbawiciela.

Lecz mocy Bożej nie się oprzeć nie zdoła!

Zadrżała ziemia w swych posadach, dał się słyszeć huk podziemny, pękły pieczęcie, rozwarły się skały i Chrystus Pan, Bóg Zbawiciel, własną mocą zmartwychpowstał. Przerażona straż w popłochu uciekła, głosząc wszędzie pomimo wszystkie przekupstwa faryzeuszów, iż Pan Jezus zmartwychwstał.

Nie wiedząc o tem rozkosznem zdarzeniu, trzy niewiasty, Marja Magdalena, siostra Marty i Łazarza, Marja, matka Apostoła

Jakóba Mniejszego i Salome, matka Apostołów, Jakóba Większego i Jana, nakupiwszy wonnych olejków, wybrały się wczesnym rankiem w niedzielę do Grobu Zbawiciela, aby według ówczesnego zwyczaju, namaścić Jego Ciało. Ciemno jeszcze było, gdy zbliżały się do grobu, ciemno również w ich duszy, gdyż smuciły się bardzo na wspomnienie cierpień i śmierci Zbawiciela i płakały serdecznie na myśl, iż już nigdy nie ujrzą Jezusa! Smuciły się, gdyż w uszach ich brzmiały jeszcze słodkie Jego nauki, wspominały na słowa Jego pożegnania, jakie do nich po raz ostatni mówił, gdy Mu towarzyszyły na Górę męki i śmierci, na Golgotę. Ciemno było w ich duszy, bo straciły światłość świata, straciły przewodnika po ciemnej drodze życia i poznały, jak to ciężko żyć bez Jezusa, iż bez Niego pustka w duszy, pustka w sercu i ciemność bez końca.

Tak ciemno i pusto w duszy każdego, kto w życiu swoim stracił Jezusa! Zagaśnie światłość na jego drodze, a wśród ciemności błąkać się będzie i stanie się podobnym do ziemi bez słońca, a więc zamarłej dla wszelkiego życia. Stanie się podobnym do kwiatu, niezwilżonego deszczem, ni ciepłem promieniem ogrzewanego, a więc zwiędłego, podobnym do statku bez steru, a więc rzucanego falami.

Ocujesz się wtedy, gdy wstaniesz bardzo rano i pójdziesz tam, gdzie miłość wiodła pobożne niewiasty, gdy pójdziesz szukać Jezusa. Nie szcędź zachodu i trudu, ale jak te pobożne niewiasty dla Jezusa drogich nakupiły olejków, tak i ty z łez szczerego żalu i z uczynków pokutnych przygotuj sobie olejek, abys nim przebłagał Pana i Zbawcę twego.

Niewiasty, idąc do grobu smutne i żalodne, tylko o tem myślały, kto im odwali kamień ode drzwi grobowych, który bronil im dostępu do Chrystusa. Kamień to był wielki; za ciężki, aby mogły go nie tylko odwalić, ale nawet poruszyć słabe siły niewieście, pomimo to idą w nadziei, że Bóg im dopomoże usunąć przeszkodę, bo miłość nigdy na żadne nie zważa przeszkody. Ciebie od Jezusa dzieli kamień, On cię nie tylko swoim przywalił ciężarem, ale stał się dla ciebie samym ciemnym grobem, a tym jest grzech ciężki, ciężka obraza Boża. Lecz niemasz tak ciężkiego kamienia, którego by nie podniosła zdwojona siła i dobra wola człowieka, niemasz tak wielkiego grzechu, którego by nie mogła pokonać miłość Boga i serdeczna skrusza.

Pomyśl, że po odwaleniu tego kamienia grzechu światło cudowne wpłynie do twej duszy, odetchniesz swobodnie, a nadzieja szczęściem opromieni dni twojego życia i Bóg tak cię pocieszy, jak i one pobożne niewiasty.

Gdy bowiem „już weszło słońce, a one zbliżyły się do grobu, pojrzawszy, obaczyły odwalony kamień i Anioła w białej szacie, który im rzekł: „Nie lękajcie się. Jezusa szukacie Nazareńskiego, ukrzyżowanego: wstałci (z martwych), idźcie, powiedzcie ucznolom Jego i Piotrowi, iż was uprzedza do Galilei, tam Go oglądacie, jako wam powiedział!”

Zaprawdę, nie mogła być większa nagroda dla tych zbolełych serc niewieścich, jak wieść radosna, podana im przez Anioła. W tej bowiem chwili dowiadują się, iż Jezus, którego miały za umarłego, żyje, że zmartwychwstał, że On jest zwycięzcą piekła i śmierci, Panem i Bogiem prawdziwym, że wkrótce znowu Go zobaczą. Ustępuje smutek z ich serca i z twarzy, a boleść przemienia się w radość i wdzięczność głęboką, że ten, który na chwilę zdawał się ich zasmucać, teraz tak bardzo je pocieszył. Z piersi ich płynie ku niebu pleśń radosna podziękli: „Alleluja, weselmy się i radujmy, Jezus — Bóg zmartwychwstał, zmartwychwstał prawdziwie!“ Taka i nasza będzie radość, gdy zrzucimy pęta grzechowe i zmartwychwstaniemy do nowego życia.

Jak cudzoziemka opisuje obchód resurekcji we wolnej Polsce przed rozblorem.

Pani Guebriant, Francuzka, która podróżowała po całej Polsce i notowała wrażenia z pobytu w tym „kraju, pełnym osobliwych zwyczajów“, zapisała w swych pamiętnikach, że Polacy są bardzo pobożni i zarówno poddani, jak i król wraz z rodziną spędzają większą część nocy z W. Soboty na dzień Zmartwychwstania w kościołach. Na resurekcji w katedrze św. Jana w Warszawie był zawsze cały dwór królewski, a około niego gromadzili się dostojnicy państwowi i przedstawiciele innych państw, choć nie wszyscy byli katolikami. Za ostatnich królów bywał na resurekcji nawet poseł turecki, odziany w jedwabie, przyjeżdżając karetą, zaprzęzoną w dwa arabskie bachmaty. Podczas gdy procesja obchodziła katedrę, artylerja dawała honorowe salwy. — Zwyczaj święcenia w W. Sobotę potraw wielkanocnych istnieje w Polsce i na Rusi od dawnych wieków. Taksamo zwyczaj malowania jajek wielkanocnych (pisanek). Tyle opis owej Francuzki z przed 150 laty.

Popiersie Piusa XI. w Bazylice św. Karola Boromeusza.

Międzynarodowy komitet, utworzony w celu upamiętnienia jubileuszu kapłaństwa Piusa XI-go, zakończył swą działalność inauguracją monumentalnego portalu pomiędzy zakrystją a ołtarzem pamiątkowym w Bazylice św. Karola Boromeusza na Corso. Nad portalem ustawiono popiersie Piusa XI-go, dłuta niedawno zmarłego rzeźbiarza rzymskiego, prof. Maccagnani'ego.

Zmiana słynnej katedry Kazańskiej w Leniנגradzie na muzeum bezbożników.

Według doniesienia z Moskwy związek bezbożników w Leniנגradzie wystąpił z wnioskiem, by słynna katedra Kazańska na Newskim Procepkie została zamknięta i — podobnie, jak katedra św. Izaaka, zamieniona na muzeum ateistyczne.

Wniosek związku bezbożników został podobno przez władze rządowe przyjęty. Katedra Kazańska w Rosji była bardzo popularna.